Mariusz Puchalski, Jestem lekarzem, filozofem

słowa: Jacek Kaczmarski
muzyka: Jerzy Satanowski
Nie stracisz, goszcząc mnie
Nieufny oberżysto
Nie wyjdziesz na tym źle!
Zysk wyjdzie ci na czysto!
Jestem lekarzem, filozofem
Artystą i autorem sztuk
Strapionym oferuję strofę
Co smutek duszy zbija z nóg
Lekarstwa mam na strupy, wrzody
Wzdęcia, zaparcia i złą krew -
Od smaku mej wężowej wody
W wesołość się zamienia gniew
A dla atrakcji przy kuracji
Serwuję teatr - magię słów
Nagrodą dla mnie - szał owacji
I morze zapatrzonych głów
Nie stracisz, goszcząc mnie
Nieufny oberżysto
Nie wyjdziesz na tym źle!
Zysk wyjdzie ci na czysto!
Dochód niepewny i kosztów bez liku
(Ile artysta, tyle nikt z nas nie zje!)
Trzeba opłacać też urzędników
Którzy kuglarstwo mają za herezję
Jedź w swoją drogę
Ja chcę fach mieć czysty -
Pewniejsze zyski z kurwy niż z artysty!
Jak ty - zapewne ludźmi gardzę
Bom ich z najgorszych widział stron
Jak ty - z pogardy biorę marżę
Za każdy łyk, za każdy ton
A dla atrakcji przy kuracji
Serwuję teatr - magię słów
Nagrodą dla mnie - szał owacji
I morze zapatrzonych głów
Ale najgorsze to choroby
Ukryte w trwodze i we łzach -
Ludzi najtrudniej z nich wydobyć
Najtrudniej w śmiech zamienić strach